№ 116. Kraków 20 Maja — Piątek. Rok 1859.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 19 maja.

Najważniejszą stroną położenia politycznego Europy w téj chwili jest bezwątpienia neutralność jaką zachowują dotąd państwa niewojujące. Neutralność ta jakeśmy przed kilką dniami powiedzieli, nie jest stanowczą: żadne mocarstwo nie orzekło jéj na pewne, każde raczéj ogranicza ją do pewnych warunków, zastrzegając sobie wolność działania w pewnych przypadkach, słowem jest neutralném dopóty tylko, dopóki to uzna za stósowne. Że zaś może zajść przypadek, może zdarzyć się chwila w któréj nie zechce neutralności utrzymywać dłużéj, tego najlepiéj dowodzą uzbrojenia ogromne państw wszystkich. Zdaniem naszém, neutralność zbrojna nieznamionuje stanowczości; podobnie jak zbrojny pokój zagraża zawsze wojną, tak zbrojna neutralność przypomina ciągle interwencyę.

O ile sądzić wolno, zdaje nam się, iż nieomyliliśmy się pisząc 9go maja, że neutralność mocarstw niewojujących od Niemiec zawisła. I dziś podobno powiedzieć można, że klucz obecnego położenia jest w ręku Związku niemieckiego. Nie potrzeba dowodzić jak ważną w téj mierze rolę odgrywają Prusy. Stanowisko tego państwa jest dotąd zagadkowe. Mowa księcia Rejenta przy zamknięciu Izb nie rozjaśniła go wcale. „Prusy zdecydowane są bronić podstaw prawnego stanu Europy i jéj równowagi“ były główne słowa. Brakuje w nich atoli ściślejszego oznaczenia, to jest wskazania stosunku ich do manifestu na podstawie którego Francya prowadzi wojnę. Jeżeli równowaga Europy zależy na bezwarunkowém nienaruszeniu traktatów z 1815 r., natedy mowa pruska od tronu staje wprost przeciw manifestowi, a neutralność z trudnością wytłómaczyć się daje. Jeżeli zaś Prusy uważają bezpieczeństwo Niemiec i ich narodowych interesów za podstawę równowagi europejskiéj, któréj bronić mają obowiązek, jakby się to z dalszego ciągu téj mowy zdawało, to znów neutralność zawisła od pytania, czy wojna obecna zagraża owemu bezpieczeństwu lub nie, na co niema tam odpowiedzi.

Kiedyż może ustać owa zagadkowość na którą zwracamy uwagę? Mniéj niż kiedykolwiek ośmielilibyśmy się przesądzać w tak ważnych sprawach. Pozwolimy sobie tylko przypomnieć dawniejsze nasze zdanie o stanowisku Prus podczas toczących się negocyacyj w celu utrzymania pokoju. Twierdziliśmy, że Prusy w polityce swojéj podwójnego strzedz zawsze będą kierunku, raz jako państwo pierwszego rzędu, powtóre jako państwo niemieckie. W mowie Księcia Rejenta odbija się wyraźnie ten podwójny kierunek: w ustępie powyżej przytoczonym pierwsze zadanie Prus bronić równowagi europejskiej odnosi się do mocarstwa pierwszego rzędu, drugie ręczyć za bezpieczeństwo Niemiec odpowiada roli państwa niemieckiego. Pogodzić antagonizm państwa z interesem niemieckim, jest podobno zasadą polityki pruskiéj. Dla tego pisaliśmy dawniej, że Prusy nie oświadczą się stanowczo zanim wojna nie wybuchnie, aby nie rzucić na siebie pozoru, że stoją w drugim rzędzie, w razie zaś wojny wystąpią jako państwo niemieckie. Tak się też stało. Wojna wprawdzie wybuchła, ale teatrem jéj jest Piemont, przeciw czemu oświadczyły się Prusy jako mocarstwo pośredniczące. Dopòki wojna trwa na tym teatrze, a terytoryum związkowe jest jak najskrupulatniéj szanowane, Prusy zachowują swą neutralność jako państwo pierwszego rzędu, a jako państwo niemieckie nie widzą potrzeby występować. Położenie zmieniċby się mogło, gdyby teatr wojny się zmienił; bo choćby terytoryum związkowe zostało nietknięte, bezpieczeństwo i interesa Niemiec mogłyby być zagrożone, jak to utrzymuje opinia publiczna w Niemczech, któréj odbiciem były głosy w parlamencie pruskim. Kwestya neutralności postawiłaby się wtedy stanowczo, stanowczego też wymagałaby rozwiązania.

Korespondencya Czasu.

Lwów 14 maja.

(z) W tych dniach zapowiedziane tu zostało nowe pismo dla ludu pod tytułem: „Dzwonek“. Chociaż chwila obecna nie zdaje się przyjazną dla wszelkich przedsiębiorstw literackich, wydawcy, w przekonaniu o użyteczności swego zamiaru nie chcą odkładać na późniéj jego urzeczywistnienia i pismo to zacznie wychodzić z dniem 1 czerwca b. r. Wychodzić będzie trzy razy na miesiąc po jednym arkuszu, w formacie ćwiartkowym. Mają być także dołączone kolorowane obrazki przedstawiające przedmioty z Pisma św. lub też historyczne. Redakcyę obejmuje, jak się z ogłoszeń dowiadujemy, pan Bruno Bielawski, współpracownik *Gwiazdki Cieszyńskiéj* i kilku innych pism ludowych; jest on autorem wielu, trafnie do pojęcia ludu zastósowanych powiastek, wnosić więc można, że do obecnego przedsięwzięcia przystępuje z tem samem zamiłowaniem, z jakiem dotąd oddawał się temu właśnie rodzajowi literatury. Zawcześnie byłoby dzisiaj, sądząc z dorywczych pogłosek wyciągać wnioski dotyczące wartości zapowiedzianego pisma. Jeżeli jednak postawi ono sobie za cel główny moralne ukształcenie ludu i do jego pojęcia zastósować się potrafi, jeżeli nie pójdzie drogą owych pism podobnego rodzaju, które nosząc nazwę pism dla ludu przeznaczonych, mieszczą w sobie najrozmaitsze rzeczy, oprócz tych właśnie, któreby dla ludu naszego stosowne i pożyteczne były, wówczas każdy przyjaciel oświaty i ludzkości serdecznie powita głos *Dzwonka*, co rozlegając się po nad sioła i niwy nasze budzić będzie z umysłowego letargu naliczniejszą, a dotąd pod względem oświaty zbyt nisko jeszcze, niestety! stojącą część społeczeństwa, wówczas będziemy mu życzyć jak największego rozpowszechnienia, do czego i nizka, jak słychać, cena pisma zapewne się przyczyni.

Rozpoczął się tutaj druk obszernego dzieła treści historycznéj. Jestto żywot Tomasza Zamojskiego kanclerza W. kor. począwszy od jego lat młodzieńczych, mianowicie od r. 1609 porządkiem lat opowiedziany przez Stanisława Żurkowskiego i Janowi Zamojskiemu przez tegoż poświęcony. Wydaniem tego dzieła ze spółczesnego rękopisu, zajmuje się pan Aleksander Batowski. Napisał on przedmowę i dodał noty objaśniające. Wydanie ma być ozdobne, dokonane na wzór wydania Historyi wojny moskiewskiéj przez Stanisława Żółkiewskiego, którem zajmuje się pan August Bielowski.

O tem ostatniem dziele niezaniedbam w swoim czasie, skoro druk ukończony zostanie, dokładniejsze zdać sprawozdanie. Obecnie poszukuje wydawca portretu Stanisława Żółkiewskiego, chcąc wizerunkiem hetmana ozdobić jego dzieło. Z kilku znanych obrazów, żaden nie oddaje wiernie rysów Żółkiewskiego. Najpodobniejszym ma być wizerunek pędzla Bacciarelego, będący własnością p. Kaź. hr. Stadnickiego i rycina zapewne według tego obrazu wykonaną zostanie. W kościele w Żółkwi znajduje się kowany z czerwonego marmuru posąg hetmana, w którym podobieństwo rysów musiało być, jak się zdaje, wiernie zachowane. Żal przejmuje na myśl, że trudno dziś już znaleść wizerunku męża, któremu wieczna należy się sława, bo żył dla kraju i poległ w jego obronie. Ileż to historycznych portretów zniszczało nieraz przez niedbalstwo, lub obojętność potomnych! Były wypadki, że sprzedając dobra stosy zbutwiałych portretów antecesorów, co niegdyś zasiadali krzesła senatorskie, oddawano nowonabywcy wraz z lamusem, w którym oddawna były złożone. W zakrystyach kościołów butwieją nieraz w kurzu i zaniedbaniu wizerunki fundatorów. Są to wprawdzie obrazy najczęściej miernego pędzla, mają przecież wartość historyczną, malowane bowiem spółcześnie, przechowują wiernie podobieństwo osób. Zdarzyło mi się niedawno widzieć w kościele parafijalnym w Toustem dwa bardzo cenne pod tym względem obrazy. Są to wizerunki Mikołaja Sieniawskiego W. hetmana kor. kasztelana krakowskiego; siedmdziesięciu kościołów fundatora. Jeden z rzeczonych obrazów przedstawia Sieniawskiego w naturalnéj wielkości, w kontuszu granatowym z buławą w ręku, u spodu znajduje się napis: Adam Mikołaj Sieniawski, na Szkłowie i Myszy, Wielki hetman koronny. Drugi obraz przedstawia popiersie téj saméj osoby, dobrego pędzla. Podobieństwo rysów na obu wizerunkach świadczy o ich wierności. Oba te obrazy leżały przez lat kilkadziesiąt w zaniedbaniu i znacznemu podległy były uszkodzeniu. Teraźniejszy proboszcz dbały o zachowanie pamiątek ojczystych, ksiądz Piotr Rzepiński, kazał oba te obrazy własnym kosztem odnowić i dodawszy stósowne ramy zawiesić obok wielkiego ołtarza w głównéj nawie kościoła. Zachował je tym sposobem od dalszego zniszczenia. Jest to przykład godny naśladowania.

Poznań 16 maja.

λ. Nie będę się zastanawiał nad wnioskiem deputowanego Bentkowskiego i losem jego w komisyi a wreszcie i w Izbie. Rezultat onego nie mógł być innym, jeżeli miało być stwierdzone to co wnioskodawca mówił o „systemie“. Wydanie innéj uchwały nad przejście do porządku dziennego, byłoby właśnie świadczyło przeciw wnioskowi, bo byłoby dowiodło że system nie istnieje. Jaka korzyść, zapyta kto, z téj pracy posłów, z tych trudów i zabiegów, z kilkomiesięcznego pobytu ich z dala od domowych ognisk, od zatrudnień nie raz może pilnych? Realnéj, dotykalnéj korzyści wprawdzie niemasz, chybaby za taką poczytać należało oświadczenie p. ministra spraw wewnętrznych obiecujące naprawę, korzyść wszelako moralna niepowinna być lekceważona. Jako słabe świadectwo uznania zasług deputowanych naszych na sejmie, chcą ich uczcić tutaj za powrotem obiadem składkowym.

Donosiłem był o petycyi do Księcia Rejenta podanéj przez niektórych właścicieli ziemskich z Księstwa pochodzenia niemieckiego. Rozeszła się była wieść, że na jéj czele stanął p. Hiller de Gaertringen; dowiaduję się wszakże, że nie należał on do deputacyi, lecz ją tylko Księciu Rejentowi

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O Zapisie Świdzińskiego

OZNAJMIENIE

wydane przez **Marg. Aleksandra Wielopolskiego.**

Wiadome są spory sądowe tamujące od lat trzech przeszło wykonanie rozporządzeń testamentowych Konstantego Świdzińskiego. Po wyroku ostatecznym testament jego za ważnym uznającym, zdawało się, że można już będzie do ustalenia i rozwinięcia dzieła jego przystąpić. Lecz zaledwo termin do restytucyi przeciwko wyrokowi Senatu upłynął, doręczone nam zostały od rodzeństwa i krewnych nieboszczyka nowe pozwy, obejmujące żądania o przyznanie im na własność znacznéj części nieruchomego po nim majątku, oraz o pretensye do jego pozostałości 200,000 złp. przechodzące, a których wniesione do hipoteki ostrzeżenia zamierzoną sprzedaż publiczną dóbr Sulgostowskich tamują. Powstająca z tego wszystkiego niepewność co do czystego funduszu na uposażenie zbiorów pozostać mającego, myśli po zgonie Świdzińskiego powziętéj umieszczenia ich w Warszawie, wykonać niedozwoliła.

Tak słusznie podnoszące się głosy o rychłe otwarcie tych zbiorów dla uczonego świata, wymagały zaspokojenia, i niepodobna już było z wykonaniem zamiarów Świdzińskiego przeczekiwać skutku coraz nowych procesów bądź już rozpoczętych, bądź tych jeszcze, któremi od dawna nam grożono, lub do jakich publicznie poduszczano.

Z wystawienia na przedaż publiczną dóbr po Świdzińskim, w których biblioteka jego i zbiory dotąd się znajdowały, wynikła potrzeba usunięcia ztamtąd tych skarbów tak, aby pod okiem samego właściciela zabezpieczone były od okazujących się w nich ubytków; są one już przewiezione do Książa Wielkiego i tam pod sklepieniami i ścisłą strażą złożone.

Pomieszczenie zbiorów w Pińczowie mogłoby nastąpić wtedy, gdy dobra te po dokonanéj sprzedaży majątku Świdzińskiego, zostaną w zamian za tenże z pozwoleniem władzy do ordynacyi Myszkowskiéj wcielone, na co jeszcze ze względu mianowicie na te nowe spory, czasu pewnego byłoby potrzeba.

W tym stanie rzeczy sposobność dogodnego na teraz pomieszczenia zbiorów nastręczyła się w rozpoczętéj już poprzednio budowli domu nowego w Chrobrzu, w pobliżu Pińczowa na gruncie ordynackim, która to budowla doznała dla tych widoków zmiany w ten sposób, iż po znacznem umniejszeniu części mieszkalnéj, pokoje i gabinety na pomieszczenie ksiąg i rzeczy archeologicznych w teraźniejszéj tych zbiorów rozległości wystarczające, urządzone zostały. Gdyby później, za znacznem pomnożeniem zbiorów, czylito dodanie jakiéj budowli, czy przeniesienie całego zbioru do Pińczowa, okazało się potrzebném nastąpi to w obrębie już majoratu, a przez takie wcielenie budowli do niego *jure accessionis*, staje się już teraz zadosyć usilnemu życzeniu naszego spadkodawcy, aby gotowy na ten cel fundusz prawem ordynacyi ubezpieczony został.

Ustęp testamentu Świdzińskiego tyczący się wyboru miejsca na umieszczenie biblioteki, w ogłoszeniach publicznych wielorako przeistoczony, brzmi jak następuje: „Życzeniem mojém jest, i o to te„goż legataryusza mojego usilnie proszę, ażeby „on bądź w legowanym jemu przezemnie majątku „Sulgostowie, bądź w mieście Warszawie, czyli „gdzie to do osiągnienia zamiarów moich najstó„sowniejszém uzna, zakupił lub wybudował dom „odpowiedni potrzebie biblioteki i przynależnych „do niéj starożytnych zbiorów“; — i daléj: „zosta„wiając prawo i pełną władzę obdarowanemu, „sprzedać klucz Sulgostowski lub na inny zamie„nić, dla rozwinięcia obszerniéj środków utrzymy„wania i powiększenia biblioteki, gdyby ta w in„ném dostępném dla świata uczonego miejscu a „nie w Sulgostowie urządzoną została“. Uważał więc testator Sulgostów, najpierwéj przezeń wymieniony, za przystępny dla świata uczonego. Książ, Chroberz i Pińczów z położenia swego zbliżającego je do Krakowa, Lwowa i Poznania, są, jeżeli nie więcéj, to nie mniéj jak Sulgostów przystępne dla uczonego naszego świata, który nie w saméj tylko Warszawie się zamyka.

Zezwolenia na przywrócenie Pińczowa, w stosunku do ceny za Sulgostów otrzymać się mającéj, i na wcielenie zbiorów do majoratu, spodziewać się można od świętego Rządu, którego względności przez wskrzeszenie starożytnéj szkoły Pińczowskiéj zakładu Myszkowskich, już doznaliśmy. Kroki urzędowe w téj mierze uczynione zostaną, gdy po usunięciu sądowych przeszkód, sprzedaż publiczna Sulgostowa do skutku doprowadzoną zostanie, i wtedy też dopiero ustawa stósowna spisaną będzie.

Z biblioteką zapisu Konstantego zamożną w rzeczy polskie, tym sposobem w dobrach ordynacyi umieszczoną, połączyliśmy własny nasz zbiór książek, który, jako obejmujący literaturę obcą, starożytną i nowoczesną, rodzajem swym zbiory Swidzińskiego pożytecznie uzupełnia; niemniéj zbiór nasz rękopismów, rycin i portretów, co wszystko teraz pod cele i opisy Konstantego Świdzińskiego poddajemy.

Wedle myśli i słów jego i z saméj już istoty zbiorów po nim, nie mają one być biblioteką publiczną, ani czytelnią dla wszystkich: pozostając własnością prywatną, przeznaczone są dla badaczów, dla pracowników. Z większą publicznością zostawać mają w ciągłym żywotnym związku, „przez wydawanie rękopismów na widok publi„czny, za poprzedniém poddaniem takowych pod „cenzurę rządową“. Początek tego czyni się przez niniejszą publikacyę, za którą i na któréj sposób dalsze, w miarę przysposobionych materyałów, następować będą.

Bibliotekę swą i zbiory chciał Konstanty Swidziński mieć dostępnemi dla świata uczonego; w myśl czego do zwiedzania biblioteki naszéj i do udziału pracy w jéj użytkowaniu, zapraszamy ludzi naukowych, mianowicie:

Osoby w testamencie Świdzińskiego i w innych jego do nas pismach wymienione;

Prezesa i członków Towarzystwa naukowego krakowskiego, Towarzystwa naukowego poznańskiego i Komisyi archeologicznéj Wileńskiéj, oraz członków innych uczonych Towarzystw, któreby w tych miejscach lub w Warszawie i Lwowie pod pod powagą władz rządowych powstały; niemniéj członków zarządu Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie;

Osoby posiadające stopnie akademickie lub zajmujące katedry przy instytutach naukowych wyższych.

Prezesa i członków komitetowych Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, oraz mianowanych przez jego komitet korespondentów, tudzież członków zarządu Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Lwowie;

Kuratorów i bibliotekarzów lub pracowników przy zakładach imienia Ossolińskich we Lwowie, Raczyńskich w Poznaniu i Baworowskich w Tarnopolu;

Głównych Redaktorów pism czasowych bądź naukowych, bądź część naukową w sobie obejmu-

przedstawił. Jakąby w tem upatrywano różnicę między należeniem do deputacyi, a jéj wprowadzeniem, tego rozbierać nie warto.

Okólnik p. ministra Flottwella do landratów względem prawa zasiadania ich na sejmikach powiatowych, zaczyna już u nas wchodzić w wykonanie. W trzech już powiatach landraci wprowadzili na te zgromadzenia starozakonnych właścicieli ziemskich. Krok ten jést dopełnieniem równouprawnienia; tak więc żydzi uzyskali w Księstwie prawa nie tylko cywilne, jakie mieli dotąd, lecz zarazem i polityczne.

Temi dniami powstał tu popłoch między kapitalistami kasy oszczędności, którzy się hurmem rzucili do odbierania swoich pieniędzy z kasy, tak iż musiano publicznemi odezwami uspokajać strwożonych, tłumacząc im, że kasa ma zabezpieczenie hipoteczne. Ruch produktów gospodarskich bardzo słaby dla braku kapitałów; wełna nawet która niedawno popłacała, spadła znacznie. Przed kilkoma dniami zawiązało się tu nowe towarzystwo rolnicze dla okolicznych gospodarzy wiejskich, lecz na pierwszem zebraniu mała tylko stawiła się ich liczba.

Miasto nasze ma bardzo wojenną postawę w téj chwili. Artylerya i konnica całkowicie są podobno zmobilizowane, przynajmniéj co do koni, których tyle wybrano, ile potrzeba do zupełnéj mobilizacyi; na Księstwo przypaść ma aż 8000 koni. Zadziwiło tu wielce i dało powód do licznych zażaleń, nawet w niemieckiéj gazecie poznańskiéj, że konie wybrane do landwery konnicy jedynie na możebny przypadek mobilizacyi, piętnowano jak gdyby konie te już były stanowczo wzięte. Dla uzupełnienia podanych dawniéj przezemnie szczegółów o składzie wojska pruskiego, dodaję, że po dwóch latach należenia do rezerwy liniowéj, wstępuje się do landwery tak zwanego pierwszego powołania, w któréj zostanie się do 33go roku życia, następnie zaś do 40go należy się do landwery drugiego powołania. Wymarsz dopiero obu landwer zowie się technicznie mobilizacyą armii.

Grono aktorów polskich z Krakowa pod dyrekcyą p. Pfeiffra rozpoczęło dawanie przedstawień swoich wczoraj komedyą Fredry „Damy i huzary" tudzież starą i przestarzałą krotochwilą Dmuszewskiego „Szkoda wąsów". Wyglądają tu repertoaru świeższego.

Rzym 11 maja.

Rząd tutejszy protestował z powodu Ankony, opierając się na zasadzie, że Papież chce zostać zupełnie neutralnym i nie brać najmniejszego udziału w rozpoczynającéj się wojnie, oraz z obawy, ażeby postępowanie Austryi nie sprowadziło do Rzymu powiększenia załogi francuskiéj. Wczoraj więc oświadczył ambasador austryacki hr. Colloredo kardynałowi Antonellemu, że Austrya zadość uczyni życzeniom Ojca S. Dotąd w Rzymie załoga francuska nie powiększyła się o jednego nawet żołnierza, ale po klasztorach intendentura wojskowa przysposabia kwaterunki na wszelki przypadek.

Od kilku dni poselstwo neapolitańskie odmawia wizy paszportowéj Rzymianom chcącym się udać do Neapolu. Zdrowie króla Ferdynanda zawsze jest w opłakanym stanie.

Chociaż umysły są tutaj do najwyższego stopnia rozdrażnione i cała ludność wygląda niecierpliwie skutku walki dwóch armij znajdujących się tak blisko siebie, mimo tego miasto wieczne używa spokojności, jakiéj dawno nie doznawało. Nie potrzebuję wam donosić, że mniemany wyjazd Papieża do Hiszpanii, jak o tém mówi *l'Independance belge*, jest czystym wymysłem korespondenta nie mającego nic lepszego do pisania. Ojciec S. jeżeli wyjedzie, to chyba na kilkodniowy spoczynek do Castel-Gandolfo, i dopóki wojna nie przestanie się lokalizować w północnych Włoszech, Papież nie będzie potrzebował opuszczać kraju swojego.

Dotąd z całego Państwa Kościelnego nie wyszło do Piemontu spełna 6000 ludzi. Wszystka młodzież niemiecka tutaj się znajdująca a złożona po większéj części z artystów, wraca do Niemiec, powołana będąc do landwery. okazuje ona wielki zapał i żegnając się pomiędzy sobą daje sobie ogólne *rendez-vous* w Paryżu.

Dla rodaków naszych wracających do kraju pozostała jedyna droga na Civita-Vecchia i Marsylię. Na Turyn niepodobna, z Ankony przestały chodzić statki „Lloyda" do Tryestu, listy nas wprawdzie dochodzą jeszcze przez Bononię, ale cudzoziemcy obawiają się téj drogi, gdyż Romania jest niespokojna.

Wczoraj ogłoszoną została Encyklika Ojca S. do Patryarchów, Arcybiskupów i Biskupów chrześciańskiego świata, w któréj Jego Swiątobliwość ubolewa nad wojną powstałą między książętami chrześciańskiemi i zachęca pasterzy całego świata, aby nakazywali modły o otrzymanie pokoju. Ojciec S. powiada, że jedno tylko słowo powtarzać może walczącym stronom: *Pax vobis, pax vobis*, i udziela trzysta dni odpustu dla każdego kto choć raz będzie przytomnym na modlitwach za pokój, a odpust zupełny tym, co przystąpiwszy do ss. Sakramentów odwiedzą jaki kościół modląc się za pokój.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 26 kwietnia, raczył hrabiemu Henrykowi Clam-Martinic prezydentowi krajowemu w Krakowie udzielić godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

J. C. K. Ap. Mość raczył X. Janowi Szafrańskiemu kanonikowi honorowemu przy rzymsko-katolickiej kapitule w Przemyślu, proboszczowi w Mościskach, uznając jego 50 letnią zasłużoną działalność w stanie duchownym, nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

JCK. Ap. Mość nadał Jakubowi Głuchowskiemu przełożonemu magistratu w Jaśle, złoty krzyż zasługi, uznając jego działalność pożyteczną i korzystną.

— Władza gminna miasta Bochni złożyła adres wierności do tronu, a zarazem z funduszów miejskich dar 1000 zł. w obligach długu publicznego na 5%, na potrzeby państwa. Rada gminna miasta Lwowa postanowiła wystawić oddział ochotników z 300 ludzi, a na zaciąg ich i umundurowanie przeznaczyła z funduszów miejskich 15,000 zł. Kajetan Stefanowicz właściciel Bojana na Bukowinie 2080 zł. na kupno 16 koni pociągowych po 130 zł.; właściciel dóbr Jan Prunkul w Czerniowcach ofiarował 15 najlepszych i najpiękniejszych koni ze stajni swojéj z odstawą ich na koszt swój do Niemieryczan.

Wiedeń 18go maja. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* następnie donosi o zmianie ministra spraw zagranicznych:

„JCK. Ap. Mość najwyższém pismem swojém odręczném z d. 17 b. m. raczył hrabiego Buol-Schauenstein, na własną prośbę jego uwolnić łaskawie z urzędu, oznajmiając mu najzupełniejsze uznanie za pełnione przez niego służby i zamianować go ministrem stanu, — a dotychczasowego pełnomocnego ministra i posła prezydyalnego przy Związku niemieckim Jana Bernarda hrabiego Rechberg-Rothenlöwen zamianować swoim ministrem spraw zagranicznych i domu cesarskiego."

(O nominacyi téj donieśliśmy już w depeszy telegraficznéj w *Czasie* onegdaj, treść zaś następującego tu artykułu podaliśmy wczoraj podobnież w depeszy telegraficznéj.)

Kor. Austr. powtarzając osnowę powyższéj nominacyi, tak o niéj pisze:

„Do prośby téj o uwolnienie ze służby cesarskiéj spowodowany był hr. Buol-Schauenstein względami zdrowia, które już dawniéj, w ostatnich zaś czasach skutkiem niezmordowanéj i natężonéj czynności, szczególniéj było cierpiące.

„Nie potrzebujemy zwracać na to uwagi, że wystąpienie tego wysoko zasłużonego męża stanu, który przez ciąg przeszło lat czterdziestu na rozmaitych stanowiskach, a nakoniec na tém wysokiém jakie opuszcza teraz, służył wiernie i z przywiązaniem swojemu Cesarzowi i Panu jakoteż ojczyźnie, żadnéj zmiany nie sprowadzi w zasadach, na jakich polityka Austryi od dawna spoczywała i wedle woli najwyższéj i nadal spoczywać ma.

„Z obroną praw i prawych interesów monarchii, łączy ona najzupełniejsze uznanie i uszanowanie praw państw innych.

„Daleka od nadużyć, widzi ona w tém wszechstronném uszanowaniu i strzeżeniu prawnego stanu Europy i w spoczywającém na niéj utrzymaniu równowagi między państwami Europy, pierwszy i najistotniejszy warunek pomyślności wszystkich państw i ludów, jedyną podstawę, na któréj pokój z swojemi błogiemi darami dla duchownego i materyalnego rozwoju utrzymanym, tam zaś gdzie takowy jest naruszony, na nowo ustalonym i umocnionym być może."

— Za najwyższem zatwierdzeniem otrzymali pozwolenie powrotu bezkarnie do kraju, wychodźcy polityczni: Paweł Almasy, Paweł Jambor, Antoni Kiss, Samuel Kiss i Aloizy de Pongracz z Węgier, tudzież Jan Gellner z Morawy, na podaną przez siebie prośbę za pośrednictwem poselstw ces.-austryackich.

— Największe dary na zapomogę skarbu publicznego płyną od arcybiskupów, biskupów i opatów, tudzież od bogatych miast węgierskich. Kardynał arcybiskup zagrzebski X. Haulik, ofiarował na koszta wojny 38,000 zł., książe prymas węgierski kardynał Scitowski 20,000 zł., gmina peszteńska jednoroczny procent od posiadanych przez siebie obligacyj długu pożyczki narodowéj, to jest 20,000 zł., gmina Pragi 10,000 zł. na uzbrojenie ochotników, tudzież 42 konie przypadające na miasto, obowiązała się dać bezpłatnie, a na ten cel przeznaczyła 9000 zł. stanowiąc, by pieniądze te nie rozkładać na miasto lecz z funduszów miejskich od razu pokryć.

— Z końcem tego miesiąca wychodzą z obiegu bilety bankowe dawne na 1000 złr. Nowe banknoty na 5 zł. monetą austr. będą miały formę dawnych, z tą tylko różnicą, że będą czarno i czerwono drukowane. Dwukrajcarówki dawne wychodzą z obiegu z końcem czerwca.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie cesarskie z dnia 12go b. m. urządzające podatek konsumcyjny od bydła i wina w całéj monarchii wyjąwszy Dalmacyę, Królestwo Lombardzko-Weneckie i Pogranicze wojskowe. Rozporządzenie to mówi, że aby podatek ten przyczynił się sprawiedliwie i umiarkowanie do dochodów państwa, a zarazem, aby porówno był pobierany, po starannem korzystaniu z dotychczasowych doświadczeń postanowionem zostało, że zasady opodatkowania mięsa i wina wyrzeczone w rozporządzeniach ministeryalnych z dnia 23go listop. 1850 i 13go lutego 1851 względem krajów węgierskich zastósowane być mają do całéj monarchii, wyjąwszy Dalmacyę, Lombardzko-Weneckie i Pogranicze, jakoteż do miejsc mniéj niż 2000 ludności liczących, a do których powyższe przepisy niestósowały się. W krajach wszystkich wyjąwszy węgierskich, przepisaną zostaje taryfa podatkowa poniżéj zamieszczona, atoli gdzie już istnieje opłata konsumcyjna, wymiar podatku ten sam zostaje. Wymiar podatku tego w miastach, gdzie podatek konsumcyjny nie istnieje, ustanawiany będzie przez władzę skarbową na drodze umowy dobrowolnéj z gminami, za ryczałtową roczną summę, na drodze dzierżawy lub za pośrenictwem urzędników. Miasta które się z władzą skarbową ułożyły co do summy rocznéj, mogą się w tym celu opodatkować. Spór w tym względzie między władzą gminną a opodatkowanymi wypaść mogący, rozstrzyga władza skarbowa. W gminach mniéj niż 2000 ludności liczących, władza skarbowa w porozumieniu się z władzą polityczną naznaczać będzie roczną opłatę konsumcyjną. Reklamacye mogą być zakładane przez gminy w ciągu dwóch tygodni do urzędów powiatowych, a następnie rekursa do wyższych władz politycznych. Reklamacya i rekurs nie uwalnia od wniesienia wyznaczonéj opłaty. Koszta poboru podatku konsumcyjnego od osób w gminach, które ryczałtowo się wykupią od podatku, policzone być mogą, w miarę wysokości opłaty rocznéj, od 500 złr. po 10%, od większych summ po 5%. Tam gdzie z gminy płacić mają ryczałtowo podatek konsumcyjny, takowy winien być wnoszony do kas w ratach miesięcznych z góry. Przepisy tego rozporządzenia obowiązywać mają od 1go listopada r. b.

Taryfa podatku konsumpcyjnego po wsiach i miasteczkach w Austryi, Czechach, Morawie, Galicyi, Krakowie, Bukowinie, Styryi, Karyntyi, Krainie, Istryi, Salzburgu, i t. d. dzieli się na 3 klasy; do pierwszéj należą miasta przeszło 20,000 ludności liczące, do drugiéj od 10ciu do 20,000, do trzeciéj wszystkie inne gminy. Taryfa ta ma następne pozycye:

klasy	I zł.	I c.	II zł.	II c.	III zł.	III c.
Bydło, jakoto woły, krowy, cielęta więcéj niż roczniaki	4	20	3	15	2	10
cielęta niedoroczne	.	70	.	52½	.	35
barany, owce, kozy	.	26½	.	21	.	14
baranki do 25 funt., prosięta	.	17½	.	14	.	9
króliki	.	7	.	5½	.	3½
prosiaki od 9 do 35 funt.	.	52½	.	35	.	26½
świnie, wieprze	1	5	.	79	.	52½
mięso świeże, solone, wędzone, wędliny, kiełbasy od centnara	.	87½	.	70	.	44

Uwaga. Zwierzęta, którym odjęto łby lub nogi, uważane być mają jak całe.

Królestwo Polskie.

Ogłoszona przed kilku tygodniami przez zarząd Królestwa Polskiego, znana czytelnikom naszym nowa ustawa gminna, zmieniająca niektóre pod tym względem przepisy pozostawiając główną ich zasadę, została dobrze przyjętą przez mieszkańców całego kraju i uznana za odpowiednią stosunkom miejscowym. Widzą oni bowiem w niéj polepszenie z pozostawieniem tego co dawniéj dobrem było. Naczelnik i zarząd gminy, tj. wójt i rada gminna są nie tylko ajentami rządu w gminie i władzą czysto administracyjno-policyjną, lecz zarazem reprezentantami niejako gminy czuwającemi nad jéj dobrem, i władzą społeczną; gmina zaś nie tylko pewnym administracyjnym podziałem i cząstką machiny rządowéj, lecz całością w sobie, żywotną jednostką społeczną, która stanowi pierwsze ogniwo i podstawę organizmu społecznego, utrwala go i zachowuje we wszelkich burzach. Wprawdzie i dotąd wójt gminy z sołtysem i radnymi, był pod pewnym względem reprezentantem i obrońcą interesów gminy, pierwszą w niéj władzą społeczną; ale wielu wójtów uważało się tylko za ajentów rządowych w gminie, obowiązanych jedynie spełniać jego polecenia, nie troszcząc się o dobro gminy. Pozostawienie przy właścicielach ziemskich naczelnictwa gminy lub w niektórych razach oddanie go wolnym wyborom członków gminy, a zawsze dodanie

---

jących, wydawanych w jakimbądź języku w rzeczonych krainach, lub za ich obrębem w języku polskim albo innym słowiańskim, a przez trwanie od lat najmniéj dziesięciu ustalonych;

Pisarzów, których dzieła obejmuje biblioteka nasza, lub którzy wydawane przez siebie pisma samoistne bezpłatnie nadsyłać jéj będą, oraz dawców do zbioru naszego innych wartość dla niego mających przedmiotów;

Osoby znane z posiadania własnych zbiorów odnoszących się do nauk lub sztuk pięknych.

Oddającym się pracom naukowym, powyższém wyszczególnieniem nie obięci, będą mogli za objaśnieniem celu swych poszukiwań, mieć sobie otworzony przystęp do biblioteki, przyczem polecające poświadczenia od mężów powyżéj zaproszonych, na uwadze miane będą.

Dla utrwalenia ku dobru rozmaitych naukowych zbiorów, wzajemnego między niemi stosunku, do korzystania ze zbiorów naszych, oprócz członków rodzin powołanych do ordynacyi Myszkowskiéj i do połączonego z nią odtąd zapisu Świdzińskiego, zapraszamy także członków rodzin wezwanych przez Maksymiliana Ossolińskiego i Wiktora Baworowskiego do ordynacyi połączonych z ich zbiorami naukowemi, nakoniec członków rodzin powołanych do innych krajowych ordynacyj, z któremiby na wzór tamtych zbiory naukowe dla świata uczonego przystępne, stałem przeznaczeniem połączone zostały.

Mający przystęp do ksiąg i rękopismów nie będą mogli czynić z nich odpisów całkowitych, ani też przekładów, ponieważ publikacyą takich pism Biblioteka nasza sama zajmować się będzie. Gdyby wszelako uczeni pracownicy mieli chęć, lub w posiadanych przez siebie materyałach albo dotychczasowych pracach specyalnych, znajdowali powód opracowania do druku pism jakich ze zbiorów naszych, w takim razie może zajść ugoda względem ogłoszenia przez Bibliotekę naszą tak opracowanych pism.

Podobnież gdyby kto z uczonych był w posiadaniu rękopismów, któreby bibliotece naszéj celem publikacyi ustąpić, lub z opracowaniem swém do ogłoszenia oddać chciał, ugoda z nim o nabycie przez nas pism takich i opracowań, stanąć może, jak to już miało miejsce co do ustąpionych nam listów Jana Sobieskiego, których druk z opracowaniem jednego z uczonych naszych i w połączeniu z materyałami do tego panowania w zbiorach naszych się znajdującemi, wkrótce rozpoczniemy.

W miarę okazać się mającego funduszu, inne także dzieła naukowe do celów zapisu Świdzińskiego się odnoszące, będą mogły być po rozpoznaniu, do publikacyj naszych nabywane.

Kopiowanie rycin, drzeworytów, obrazów i rzeźb dozwolone będzie artystom krajowym, mianowicie ze szkoły sztuk pięknych.

Do użytkowania sposobem powyższym biblioteki i zbiorów przystęp otwarty będzie w ciągu lata roku przyszłego, mianowicie wtedy, gdy budowla w Chrobrzu do podejmowania przybywających pracowników przeznaczona, ukończoną i zbiory ustawione zostaną, o czém w swym czasie uwiadomienie nastąpi.

Oglądanie zbiorów a mianowicie rycin, obrazów i starożytności, każdemu o to do bibliotekarza zgłaszającemu się, dozwolone będzie w miesiącach letnich a w godzinach na to przeznaczyć się mających.

Wypożyczanie i przesyłanie książek lub innych przedmiotów, oprócz na wystawy krajowe, niemoże mieć miejsca.

Uczeni do udziału pracy naszéj powyższym sposobem wezwani, gościnę u nas przy bibliotece i zbiorach tych niechaj przyjąć zechcą jako otworzoną im nie tylko prez dzisiejszego właściciela, ale także przez Konstantego Świdzińskiego: do korzystania z niéj dla dobra i postępu nauk, od siecie oraz imieniem zgasłego przyjaciela, uprzejmie ich zapraszamy.

Odezwę niniejszą czynimy w duchu pokoju i zgody; wybrawszy drogę okolicznościami i przekonaniem naszém wskazaną, liczymy z zaufaniem na poparcie tych, co jednéj z nami są myśli; po tych zaś, co od nas pomimo zdarzeń, jakie wiek ten widział, różniliby się w zdaniu, przy uwadze na wspólny cel spodziewamy się téj wyrozumiałości co do środków, która przedsięwzięcia ze skutku sądzi, i rozróżnione zdania z czasem pojednać może.

Chroberz dnia 13 kwietnia 1859 r.

Aleksander Wielopolski.

Podając powyższą odezwę Margrabiego Wielopolskiego, dzisiejszego właściciela biblioteki i zbiorów po śp. Konstantym Swidzińskim, obznajmiamy tém samém czytelników naszych z obecnym, rzeczywistym stanem téj kwestyi, toczącéj się od lat trzech przed sądem opinii po dziennikach warszawskich, i przed sądem prawników w trybunałach Królestwa Polskiego. Dotąd niebraliśmy żadnego udziału w ogłaszaniu tych spraw, tém bardziéj, że tylko jedna strona przypuszczająca ataki, napełniała niemi pisma publiczne; strona zaś atakowana, a w rozumieniu naszém jedynie decydująca, zachowywała milczenie, zostawiając sobie wszelką swobodę, tak postanowić względem zbiorów po śp. K. Swidzińskim, żeby się nie minąć i z wolą testatora, i obmyślić im bezpieczną przyszłość, a co najważniejsza, uczynić przystępnemi tak dla prawdziwych zwolenników nauki, pragnących robić poszukiwania, jak i dla większéj publiczności przez ogłaszanie drukiem rzadkich i użytecznych zabytków rękopiśmiennych. Widzimy zatém z odezwy, że biblioteka po Swidzińskim, zbogacona biblioteką i zbiorami Margrabiego Wielopolskiego, umieszczoną zostanie w Chrobrzu, leżącym o kilka mil od Krakowa w Królestwie Polskiém, a przeto w miejscu dostępném; — że dzisiejszy właściciel ze staropolską gościnnością pragnie otworzyć dom swój dla mogących a pragnących korzystać z naukowych skarbów; — nakoniec że ruch objawił się już na zewnątrz, bo właśnie mamy przed sobą in 4to wydany rocznik pod napisem: *Biblioteka Ordynacyi Myszkowskiéj.* We wstępie noszącym tytuł: *Zapis Konstantego Swidzińskiego*, przedstawiony jest w szerokich ramach i z całą dokładnością historyczną, obraz sprawy toczącéj się w sądach i w dziennikach o naukowe zbiory po Swidzińskim.

Mając zamiar w osobnym artykule podać treść téj części pomienionego dzieła — na teraz ograniczymy się na wymienieniu innych artykułów; a te są: *Pisma Rozmaite Konst. Swidzińskiego* i: *Mathiae Sliwnicii constitutiones Sigismundinae.* Tym sposobem przybywa nam nowe pismo czysto naukowéj treści, które co rok przynosić nam będzie ważny materyał do historyi, tem cenniejszy, że nad poprawnością textów, czuwa sumienna uczoność. — Dodać tu jeszcze wypada, iż ten pierwszy Tom: *Biblioteki Ordynacyi Myszkowskich*, wydany w Krakowie w drukarni uniwersyteckiéj, ozdobiony portretem K. Swidzińskiego, obejmujący kilkadziesiąt arkuszy druku in 4to, sprzedaje się po bardzo przystępnéj cenie, bo tylko 9 złp. wynoszącéj. Sprzedaż tego dzieła powierzoną została księgarni Friedleina w Krakowie.

temu naczelnictwu rady gminnéj z wyboru gminy pows'ałéj, utrwaliło społeczny charakter tegoż naczelnictwa; gdy przeciwnie mianowanie wójtów przez rząd odebrałoby im ten społeczny charakter, gminę zrobiłoby jedynie ostatniem mechnicznem kółkiem machiny rządowéj, zamiast pierwszym żywotnym ogniwem społeczności, i zniszczyłoby przezto podstawę organizmu społecznego. Wprawdzie pod względem atrybucyj wójta gminy i rady gminnéj potrzebaby pewnéj zmiany istniejących przepisów i wyraźniejszego a rozleglejszego ich określenia.

Mimo burzy wojennéj huczącéj zdaleka, która nie może nie zwracać uwagi wszystkich, mieszkańcy Królestwa Polskiego zajęci są w cichości przeprowadzeniem pokojowéj reformy społecznéj, to jest zniesieniem pańszczyzny i oddaniem włościanom gruntów na czynsz wieczysty. Nad sposobami ułatwienia téj reformy i zarazem jéj stanowczego ukończenia przez przemienienie oczynszowania wieczystego w uwłaszczenie włościan, naradzają się właściciele ziemscy na sąsiedzkich zebraniach i na posiedzeniach delegacyj Towarzystwa Rolniczego. Towarzystwo Rolnicze rozwijając daléj czynności swoje w wyznaczonych mu przez ustawę granicach, urządza w Warszawie w przyszłym miesiącu w czasie publicznego walnego tam posiedzenia członków Towarzystwa Rolniczego, wystawę płodów rolniczych i zwierząt gospodarskich. Komitet Towarzystwa wydał w tym celu następujące obwieszczenie:

„*Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem.* Decyzyą Księcia Namiestnika, w zamiarze rozwinięcia i rozszerzenia wystawy zwierząt gospodarskich, każdorocznie w Warszawie, w miesiącu czerwcu, w czasie wyścigów konnych i jarmarku na wełnę odbywanéj, zarząd tej Wystawy w r. b. tudzież starania około jéj urządzenia i przyznawania nagród, oddane zostały Towarzystwu Rolniczemu. Komitet więc, usiłując powierzoną Towarzystwu Rolniczemu wystawę, ile można najskuteczniejszą na korzyść krajowego rolnictwa uczynić, uprasza szanownych członków Towarzystwa Rolniczego i innych ziemian i mieszkańców kraju, staranniejszem wychowaniem zwierząt gospodarskich zajmujących się, aby liczny udział w téj wystawie przyjąć raczyli.

Najważniejszém zadaniem Wystawy jest nastręczenie sposobności obznajmiania się ze stanem i postępem wychowu zwierząt gospodarskich w kraju, a dążnością jéj, wpływ na polepszenie i upożytecznianie tego wychowu. Dla tego wystawa tém więcéj do osiągnięcia rzeczywistego swego celu zbliżać się będzie, tém więcéj dla krajowego rolnictwa pożyteczną się stanie, skoro dokładniej zbierze i obok siebie zestawi rozmaite typy ras i odmian rozmaitych okolic kraju i wypadki usiłowań ich polepszania w różnych kierunkach, oraz rezultaty zamierzonych i osiągniętych pożytków. Każda więc okolica kraju posiada okazy, godne miejsce na wystawie zająć mogące obok tych, które odznaczając się wygórowaną i wyjątkową doskonałością przedmiotem ciekawości się stają.

Idzie więc o to, aby chęć przyjęcia udziału w wystawie dla dobra naszego rolnictwa, powszechną się stała, a rozmiar wystawy i jéj pożytek dla kraju będą niewątpliwe.

Obok wystawy zwierząt, zamierzył komitet urządzić wystawę run, bądź cienkością i wyrównaniem wełny, bądź też wagą odznaczających się. Runa te mogą być przedstawione prane lub nie prane.

Wystawa odbywać się będzie w Warszawie w dniach $^{5}/_{17}$ i $^{6}/_{18}$ czerwca; pierwszy dzień przeznaczony jest na ocenienie przez sędziów, drugi zaś na publiczne przedstawienie. Na wystawę przyjmowane będą wszelkie zwierzęta gospodarskie, jako to: woły, krowy, buhaje, młodzież wszelkiego wieku, konie robocze i inne, tryki, owce, trzoda chlewna, wszelkiego rodzaju opasy i rozmaite ptastwo domowe. Okazy przesłane na wystawę, powinny być własnego chowu, prócz opasów. Przyjmowane także będą sprowadzane ciekawsze okazy ras zagranicznych, lecz nie mogą jednać prawa do ubiegania się o udział w nagrodach na równi z inwentarzem w kraju wychowanym.

Do zarządzania wystawą wyznaczona jest oddzielna delegacya z grona komitetu: wybrani też zostaną przez komitet sędziowie w trzech oddziałach: 1) do ocenienia koni, prócz krwi czystéj, których wystawa i ocenienie do Towarzystwa wyścigów konnych należy; 2) do ocenienia bydła rogatego, opasów i trzódy, 3) do ocenienia owiec.

Każdy okaz na wystawę przysłany, zaopatrzony być winien w świadectwo miejscowego wójta lub burmistrza, udowadniające pochodzenie i miejsce wychowu przesłanego okazu, oraz wymieniające jego właściciela.

Delegacya wystawowa przyjmować będzie okazy na wystawę sprowadzone przez dni, wystawę poprzedzające tj. dnia $^{2}/_{14}$, $^{3}/_{15}$, $^{4}/_{16}$ czerwca. Właściciele tych okazów, bądź sami, bądź przez umocowane osoby, raczą się w ciągu tych dni zgłosić do biura Towarzystwa Rolniczego, w gmachu Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Mazowieckiéj, z podaniem wiadomości o okazach na wystawę sprowadzonych. Dla dokładności katalogu wystawy i podniesienia jéj pożytku, każdy zgłaszający się proszony jest, aby podał na piśmie krótki opis swego okazu, z wymienieniem wieku, rasy i bliższych szczegółów wychowu, lub odznaczeń, w czem mianowicie na uwagę zasługują. Ciekawsze w tym względzie wiadomości w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego zamieszczane będą.

Z upływem d. $^{4}/_{16}$ czerwca, spis przedstawionych na wystawę okazów zamknięty zostanie i według niego katalog wydrukowany będzie; opóźnienie więc, pominięcie w katalogu i utratę prawa do nagrody, koniecznie za sobą pociąga. Tegoroczne ogólne Zebranie Towarzystwa Rolniczego przeznaczyło na nagrody, dla Wystawy Zwierząt gospodarskich w Warszawie, trzy medale większe, trzy średnie i trzy mniejsze, oraz tyle listów pochwalnych ile się okaże potrzeba. W pieniądzach zaś, na nagrody i zwrot kosztów sprowadzenia, szczególniéj zwierząt przez włościan dostawionych, oraz na koszta urządzenia wystawy, wyznaczyło z własnych funduszów rs. 1300; stósunkowy rozkład wyznaczonych medali i innych nagród, zależeć będzie od uznania sędziów, którzy przyznanie nagrody zastósują do względnéj jakości przedstawionych sztuk bez żadnych, wskazań ze strony Towarzystwa do nagrody kwalifikujących.

Przyznane nagrody w medalach, listach pochwalnych i pieniądzach, wręczone zostaną po ukończeniu wystawy, na publicznem posiedzeniu Towarzystwa Rolniczego, każdorocznie w miesiącu czerwcu odbywanem w Warszawie.

Delegacya wystawowa, dla dogodności wystawców, przedsięweźmie środki, aby zwierzęta na wystawę sprowadzone, znalazły dogodne i bezpłatne w Warszawie pomieszczenie, aby na placu wystawy z wygodą i dostępnie ustawione były, a nadto, aby żywność dla nich, po cenie targowéj przez czas wystawy dostarczaną była, o ile to żądanem będzie.

Na tegorocznéj wystawie warszawskiéj, przyznaną także zostanie nagroda, ogłoszona przez konkurs Towarzystwa, za najlepszą w kraju, czystéj krwi, owczarnię zarodową, z któréj według warunków konkursu, 6 owiec na wystawę przysłane być mają.

Za zgodność: członek sekr. Tow. Roln.

Władysław Garbiński."

Włochy.

Listy i piśmienne wiadomości z teatru wojny, zamieszczone w dziennikach niemieckich i francuskich dzisiaj nadeszłych, sięgają również tylko do 14go t. m. i mówią o znanych już czytelnikom naszym działaniach obu armij, to jest: o dwóch rekonesansach wykonanych jeszcze od 7go do 10go t. m. przez wojska ces. austryackie z prawego skrzydła z Vercelli do Bielli i przez Desanę do Trino; o dwóch późniéj w tych samych okolicach wykonanych rozpoznaniach przez wojska piemoncko-francuskie z lewego skrzydła i z Casale aż pod Vercellę w d. 10 i 13 maja; nakoniec o przedłużeniu skrzydeł południowych obu armij, lewego austryackiego a prawego francuskiego w dolinę Trebbii zajęciem przez wojska austryackie Rivergaro, a przez piemoncko-francuskie, miasta Bobbio w wąwozach apenińskich na drodze do Placencyi. Wiadomości o tych ruchach w p r z e c h o d o w y m okresie wojny i ogólny ich zarys podaliśmy najprzód w krótkich sprawozdaniach pod „Przeglądem" a następnie w szczegółowszych w tem miejscu zamieszczanych. Dzienniki dzisiaj odebrane jeden tylko podają nowy szczegół, iż w nocy z 9go na 10 t. m. wykonał mały rekonesans a raczéj patrol z Casale ku Vercelli, książę de Chartres służący w dragonach piemonckich, na czele małego ich oddziału, i złożył o tem raport swemu dowódzcy.

Mylne wieści brukowe, obiegające Europę, niezważając nawet na urzędowe biuletyny francuskie i piemonckie, świadczące, że do 16go t. m. nie było żadnéj bitwy, a nawet znaczniejszéj potyczki prócz boju ogniowego pod Frassinetto w d. 3 i 4 maja, jakto w naszych sprawozdaniach przedstawiliśmy, stoczyły już niejednę walną bitwę w któréj to jednéj to drugiéj stronie przyznawały zwycięstwa. Że wieści te są fałszywe, zaświadczają nietylko urzędowe biuletyny stron obu, lecz nawet list prywatny z Turynu z 12go maja, ogłoszony w dziennikach francuskich i belgijskich z 17 t. m., z którego podajemy tu następujący ustęp:

„Aż do dzisiejszego dnia nie było żadnego starcia między wojskami austryackiemi i piemonckiemi, prócz znanéj potyczki ogniowéj pod Frassinetto i kilku utarczek na forpocztach między patrolami, podczas których wymieniono nawzajem kilka strzałów. Wyobraźnia ludzka która chcąc mieć w czasie wojny co chwila jaką bitwę, tworzy i rozsiewa mnóstwo mylnych wieści chwytanych przez tłumy, a nawet przez niektórych korespondentów zagranicznych, co nie nauczyli się jeszcze oceniać źródła wiadomości i chwytają pogłoski bez wyboru krążące co chwila po bruku. I tak niektóre dzienniki francuskie i angielskie mówiły już o jakiejś utarczce stoczonéj przez hufce Garibaldego, w któréj miano zabrać stronie przeciwnéj 300 jeńców. Starcia tego nie było zupełnie. Chociaż rząd ogłasza biuletyny o działaniach wojennych, o ile może to czynić nieprzekraczając granic roztropności, mimo tego niektórzy korespondenci tworzą sobie zwycięztwa oręża piemonckiego, o których ani armia ani rząd nic nie wie. Rząd, gdyby zwycięztwa te w istocie nastąpiły, nie zostawiłby nikomu pracy ogłoszenia o tém wiadomości; łatwo to pojąć, jak również łatwo zrozumieć, że opinia publiczna może się demoralizować skutkiem fałszywych wieści."

— Wspomniano dawniéj, iż jeden z oficerów piemonckich hr. Sforza zabił się wyskoczywszy z okna. Korespondent z Berna w liście powtórzonym w *Fremdenblatt* wiedeńskim, pisze o tym wypadku co następuje: „Hr. Sforza z Medyolanu, pierwszy adjutant jenerała Fanti, wyskoczył w Turynie oknem z piętra i znalazł śmierć, któréj szukał. Za powód do tego samobójstwa podają, że jenerał Fanti nalegał na niego, aby opuścił służbę wojskową z powodu stanu zdrowia; to naleganie tak silnie dotknęło adjutanta, iż mniemając swój honor przez to narażany, popełnił samobójstwo z rozpaczy."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 maja. Zarząd kolei galicyjskiéj ogłasza, iż od dnia wczorajszego wstrzymany został na całéj przestrzeni téj kolei przewóz towarów tak pociągami towarowemi jakoteż mieszanemi, które zupełnie ustają aż do późniejszego w téj mierze ogłoszenia.

— Dwa przedstawienia chiromagiczne we wtorek i we środę dane w teatrze przez p. Bosco, syna słynnego i znanego u nas w swoim czasie magika, ściągnęły licznych widzów. Można powiedzieć że p. Bosco umie uprzyjemnić wieczór tak rozmaitością sztuk swoich, jak łatwością wykonywania onych, graniczącą z czarodziejstwem. Sztuki nawet znane z przedstawień innych magików, przybrały u niego cechę nowości, przez zwrot oryginalny jaki im nadał. Mimo tego widzieliśmy kilka kawałków całkiem nowych, wynalezionych przez niego; do tych można policzyć tę sztukę, gdy napisawszy pewną liczbę na kartce dał ją do schowania jednemu z widzów, a potem rozdał kartki między publiczność, która zapisywała różne liczby podług upodobania; suma zaś tych liczb zrobiona przez jednego z widzów, okazała się zupełnie zgodną z liczbą napisaną przez p. Bosco a powierzoną w obce ręce. Zajmującą była i inna próbka, niby jasnowidzenia. Kilka osób napisało ołówkiem na kartkach różne zdania w języku włoskim, francuskim, niemieckim, polskim, rosyjskim, które p. Bosco odczytywał mając oczy zakryte rękawiczkami i podwójnemi chustkami mocno zawiązane. Zręcznie także pokazał, jak żywy kanarek nabity w pistolet, po wystrzeleniu znalazł się na końcu szpady. Wszystkim tym czarodziejskim igraszkom towarzyszyła nadzwyczajna zręczność, że, najbystrzejsze oko nie mogło dostrzedz sposobu, w jaki każda sztuka wykonaną była, co mówi bardzo na zaletę pana Bosco. Słyszeliśmy, że chiromagik ten wyjeżdża do Lwowa, gdzie ma dawać przedstawienia swoje.

— Odbieramy dziś następujący list z Kalwaryi Zebrzydowskiéj słynnéj odpustami:

Dnia 17 b. m. we wtorek o godzinie 5éj po południu uderzył piorun w kościół Ukrzyżowania na górze Kalwaryi, i pomimo gorliwych usiłowań zakonników i pomocy przybyłych obywateli, spalony został. Dach miedziany wraz z wieżą spłonął, a tylko 4 obrazy dzieła Leksyckiego i ruchomości kościelne zostały uratowane. Szkoda oceniona na 10,000 złr. m. k. (Kościół kalwaryjski wraz z klasztorem OO. Bernardynów, założony został przez Mikołaja Zebrzydowskiego w r. 1603. P. R.)

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 maja. *Monitor* donosi z Alessandryi pod d. 17 t. m.: Cesarz Napoleon udał się wczoraj do Valenza, dla przejrzenia przednich straży i przekonania się o stanie wody na Po. Dziś rano odwiedził króla Wiktora Emanuela w Occimiano, około piątej godziny wieczór powrócił do Alessandryi. Wypogodziło się.

Monitor donosi o przybyciu w. księżny Katarzyny rosyjskiej do Paryża.

Paryż 17 maja wieczór. Według depesz z Rzymu, książę Grammont poseł francuski przy Stolicy Apostolskiéj, odjechał do Genui; rozpuszczono pogłoski o wybuchu niespokojności w Cesena (w państwie papiezkiém). *Gazetta di Bologna* oświadcza urzędowo, że rząd austryacki uznał neutralność Romanii.

Paryż 16 maja. Ciało prawodawcze głosowało dzisiaj nad stosunkiem rządu do towarzystw kolei żelaznych.

Londyn 17 maja. Dzisiejszy *Times* wyraża mniemanie, że na przypadek, gdyby Prusy wzięły udział w wojnie przeciw Francyi, Anglia nie będzie widziała potrzeby iść razem z niemi.

Londyn 17 maja. Jacht królowéj Wiktoryi wypływa dziś do Antwerpii, gdzie będzie oczekiwał przyjazdu małżonki księcia Fryderyka Wilhelma, która jedzie do matki swéj królowéj.

Londyn 18 maja. Dzisiejszy *Morning Advertiser* donosi, że między Francyą i Anglią prowadzoną jest drażliwa korespondencya dyplomatyczna, z powodu przyjęcia do portu maltańskiego statków austryackich. (Depeszę tę podaliśmy w wczorajszym numerze, lecz nie we wszystkich egzemplarzach, z powodu, że większa ich część była już odbitą w chwili nadejścia telegramu. P. R. *Cz.*)

Z teatru wojny we Włoszech jest dzisiaj jedna wiadomość telegraficzna, zawierająca treść biuletynu z głównéj kwatery wojsk piemoncko-francuskich z Alessandryi, z 17go t. m. Jakkolwiek depesza ta nie donosi o żadnym ważnym wypadku, okazuje jednak, iż położenie jakie przybrały rzeczy w dniu 15 t. m. przez posunięcie się naprzód wojsk piemoncko-francuskich na całéj linii bojowéj, które to położenie rzeczy przedstawiliśmy wczoraj, nie zmieniło się przez cały dzień 16go maja, i żadna bitwa nie zaszła do 17go t. m. rano. Czy słota i wezbranie wód, czy inne jakie okoliczności wstrzymały dalszy postęp téj armii, lub czy też posunąwszy się w dniu 15 maja naprzód na całéj linii, armia sprzymierzona gromadziła następnie siły swoje przez 16ty t. m. na stanowiskach świeżo zajętych na przodzie? — niewiadomo. Cokolwiekbądź, depesza nie donosi aby w dniu 16 t. m. dalszy ruch nastąpił; mówi tylko iż Cesarz Napoleon objeżdżał przednie straże od Valenzy wzdłuż prawego brzegu Po, i dodaje, że ustała słota utrudniająca działanie armii.

Inna wiadomość z po za głównego teatru wojny, z Księstwa Modeńskiego z 13go tm. donosi, iż otworzyło się tam małe pole walki między powstałemi powiatami Massa i Carrara a wojskami modeńskiemi. 400 ochotników miało uderzyć na miasto Fosdinovo zajęte przez oddział wojsk modeńskich, a leżące w pobliżu granicy piemontskiéj na drodze z Carrara do Aula i Księstwa Parmeńskiego. Lecz powstańcy ci zostali odparci, jak donosi *Oestr. Corr.* i ścigani aż do Castel-poggio. Castel-poggio leży w połowie drogi z Fosdinovo do Carrara.

Co się tyczy ukazania się eskadry francuskiéj na wodach przed Tryestem i Wenecyą, donoszą z Tryestu do dzienników wiedeńskich, iż eskadra ta 17go t. m. rano ukazała się na wysokości Rovigno i pochwyciła tam okręt austryacki. Mimo tego parowce Lloyda znajdujące się w porcie tryestskim, wysłano do Wenecyi, gdzie szczęśliwie przybyły, a jedenaście kupieckich statków zdołało jeszcze schronić się do Tryestu, mimo krążących ciągle na wysokości Rovigno okrętów francuskich. Korespondent z Tryestu w liście z 27go t. m. do *Pressy* wiedeńskiéj, mniema, iż eskadra francuska krążąca na wysokości Rovigno, nie jest dosyć liczną, aby mogła utrzymać ścisłą blokadę wybrzeży adryatyckich.

Powstanie w Hercegowinie rozszerza się, powstańcy oblegli warownię turecką Kłobuk leżącą na niedostępnéj skale przy drodze z Czarnogóry do Trebini. Donosi o tem korespondent z Cattaro w liście z 6go t. m. do *Gazety Zagrzebskiéj*, i mniema, że twierdza ta będzie się musiała poddać dla braku żywności. Korespondent ten donosi, iż powstańcy wywabili z twierdzy dowódzcę tureckiego pod pozorem rozmowy, i następnie go uwięzili; lecz wiadomość o tym ostatnim wypadku potrzebuje potwierdzenia. Powstańcami oblegającymi Kłobuk, ma dowodzić Gabryel Popow.— Komisya graniczna międzynarodowa, która miała wytknąć na gruncie granice Czarnogóry stósownie do konferencyj zeszłorocznych carogrodzkich, i już w marcu zebrała się w Cattaro, rozwiązała się teraz i rozjechała.

Królestwo Pruscy przybyli we środę na noc z powrotem do Charlottenburga.

Indép. belge donosi z Paryża, że zamianowany niedawno ministrem Algieryi i kolonij Chasseloup-Laubat otrzymał teraz tekę marynarki, a w jego miejsce idzie Billault niegdyś (przed zamachem 14go stycznia) minister spraw wewnętrznych. Admirał Hamelin mianowany wielkim kanclerzem.

Stan zdrowia króla Neapolitańskiego pogorszył się. *Gazeta Augsburgska* zaprzecza pogłoskom, jakoby hrabia Syrakuzy brat króla intrygował przeciw królewiczowi następcy tronu.

Indép. belge utrzymuje, że armia, którą dowodzić ma w razie przypadku marszałek Pelissier, ułożona jest na papierze. Składałaby się z 4ch dywizyj piechoty i 1éj dywizyi jazdy, których dowódzcy są już zamianowani. W kilku dniach armia ta mogłaby stanąć w departamentach wschodnich, gdyby tego była potrzeba.

Ten sam dziennik pisze, że gabinet angielski prowadzi w Paryżu negocyacye względem neutralności Adryatyku, w warunkach atoli tak oględnych, iż Francya będzie mogła przystąpić do dyskusyi w téj mierze. Anglia niechce już otrzymać od Francyi, aby siły jéj morskie bezczynnemi były na Adryatyku, lecz ogranicza się na żądaniu neutralności wybrzeża wschodniego od Kotaru do Tryestu, tj. całéj części należącéj do Związku niemieckiego.

Gaz. Szląska donosi z Berna z 14go b. m., że poseł angielski przy Związku Szwajcarskim wręczył prezydentowi Stämpfli okólną depeszę swojego rządu, oświadczającą, że Anglia, w przypadku nawet gdyby i Niemcy pomagały Austryi pozostanie neutralną, jeźli Francya Niemiec niezaczepi; kładzie wszelako za warunek, aby wojna po za granicę Włoch niewyszła. (O depeszy tej nigdzie indziej nie znaleźliśmy wzmianki, a brzmienie jej powyższe jest bardzo wątpliwe.)

Hamb. Nachr. podaje depeszę telegr. z Berna z 16go, że oddział wojsk szwajcarskich strzeże drogi przez Simplon. Konferencya względem ułożenia warunków neutralności szwajcarskiej, otwartą została w Bernie.

Ministeryalny *M. Herald* mówi, że Anglia dla tego nie uznała rządu tymczasowego w Toskani, że nie została zawiadomioną urzędownie o zmianach zaszłych w tym kraju, tudzież dla tego że Toskania nie jest już niepodległą, lecz weszła w stosunek zawisłości względem Sardynii. *Daily News* donoszą z 16go, że angielski okręt wojenny przybyły do Liworna niechciał powitać pawilonu narodowego, a kapitan oświadczył, że działa wedle instrukcyi, i że lord Malmesbury na żądane przez p. d'Azeglio wyjaśnienie, potwierdził dawniejsze w tej mierze rozkazy.

Z Madrytu donoszą 14go, że rząd bronił w senacie potrzeby zachowania ścisłéj neutralności w obecnych czasach. Poseł sardyński w Madrycie ma polecenie reprezentowania zarazem rządu toskańskiego. Czternaście batalionów milicyi ma być powołanych pod broń na prowincyi. O zakazie wyprowadzania koni niema mowy, gdyż kraj zyskałby tylko, gdyby z zagranicy zakupywano wiele koni.

Sprostowanie. W wczorajszym numerze *Czasu* na stronnicy trzeciéj pod oddziałem „Włochy", w szpalcie drugiéj w wierszu 20 od dołu, zamiast: *Hektor de Somaz*, czytaj: *Hektor de Sonnaz*; w wierszu zaś 37 od dołu, zamiast: *Coito*, czytaj: *Goito*.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 19 maja.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	338	324
Ruble obrączkowe agio.	16	12
Talary pruskie za 150 złr, now.	68	65
Cwancygiery stare . . . złr.	140	133
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 90	11 30
Napoleondory 20-fr. . . . „	11 70	11 10
Dukaty holenderskie ważne. . . „	6 65	6 35
„ austryackie . . . „	6 75	6 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	63 —	59 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	64	61
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99	97

Wiedeń 19 maja (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	127	40
Hamburg 100 Marków	111	—
Londyn 10 Ł.	144	80
Paryż 100 franków	57	55
Dukat.	6	80
5% Metaliki.	58	40
4½% „	49	50
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	112	60
„ „ 1854.	—	—
Pożyczka narodowa	63	70
Obligacye indemn. galic.	59	—
Akcye Bankowe.	710	—
„ kolei północnéj	1540	—
„ kredytu ruchomego	131	80
„ kolei francusko-austryackiéj	201	10

Lwów 17 maja		
Dukat holenderski.	6 65	6 53
„ austryacki	6 72	6 62
Półimperyał rosyjski.	11 33	11 15
Rubel rosyjski	2 21	2 16
Talar pruski	2 22	2 16
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 82	80 95
Oblig. indemn. bez kupon.	60 —	58 83
Pożyczka narodowa bez kupon.	64 25	63 50

Warszawa 17 maja		
Półimperyały. . . rubli	6 5	6 —
Obligi skarbowe . . . „	87 48	—
kupon	—	— 52 2/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 79	14 75
kupon	—	— 24 1/8

Wrocław 17 maja		
Banknoty austryackie w mon. konw.	73¼	—
„ „ w mon. nowéj.	69⅔	—
Polskie bilety bankowe	81⅙	—
„ listy zastawne,	78¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	96¼	—
„ „ „ 3½%.	79¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	4	85	5	—	4	25	4	54	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	10	3	50	3	—	3	5	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	2	50	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	3	—	—	—	2	50	—	—	—	—
„ grochu	4	50	4	70	4	20	4	40	—	—	4	—
„ jagieł	4	90	5	55	4	45	4	75	—	—	4	—
„ fasoli.	4	50	4	70	4	20	4	40	4	—	4	15
„ tatarki	2	—	2	10	—	—	1	75	—	—	—	—
„ prosa	2	30	2	50	2	—	2	15	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	1	26	1	34	—	—	1	24	—	—	—	—
Cent. w. siana	—	—	1	75	—	—	1	60	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	1	10	—	—	1	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	12½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	17½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Tralles.	—	—	2	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	5	—	—	—	—	—	—	—	—
						sta	re	go				
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¼	3	—	3	50	2	50	2	80	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	60	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	78	—	—	—	73	—	—	—	—
Miarka czyli 1/16 mecy Kaszy jęczmiennéj.	—	52	—	57	—	47	—	50	—	42	—	45
„ częstochowsk.	—	—	1	25	—	—	1	20	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1	25	1	40	1	15	1	20	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	80	—	85	—	72	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	75	—	80	—	67	—	72	—	—	—	—
Pęcaku	—	70	—	90	—	60	—	65	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	72	—	—	—	64	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	75	—	78	—	—	—	70	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 17 maja 1859.

Delegowani obywatele: Jan Launer.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 18 do 19 maja.

HOTEL POLLERA. Hr. Fredro Henryk wł. dóbr, Schalek Mateusz fabr. z Wiednia. Luboradzki Jan inżynier z Warszawy. Stein Gustaw kup. z Gliwic. Gregor Karol budowniczy z Rzeszowa. Szybalski Felicyan ob. z Regulic. Suchostawer Markus profesor z Rosyi.

HOTEL SASKI. Anastazy Meyzner wł. dóbr z żoną z Galicyi. Dinin Ziskind kup. z Kamieńca Podolskiego. Ferdynand Breitenwald właś. dobr z żoną z Polski. Józef Kolischer Dr praw i adwokat z Rzeszowa. Neimann Karol obyw. z żoną z Myślenic.

Wyjechali: Dinin Ziskind kup. z fam. do Francyi. Feliks Chwalibóg wł. dóbr do Polski.

HOTEL POLSKI. Patrycy Garczyński, Maciéj Roman, Kazimierz Putiatycz, Wiktorya Roman obyw. z Polski. Nikodem Dydyński administr. dóbr z Wiednia.

Wyjechali: Hipolit Biegański, Erazm Kotowski, Aleksander Borkowski, Mieczysław Cywiński ob. do Polski. Patrycy Garczyński ob. do Poznania.

URZĘDOWE.

(447) **Ogłoszenie.** (1-3)

[N. 2,074.] W celu dostawienia na Brzostecki powiat przypadających 11tu koni ciężkich, a 26ciu koni lekkich, komisya remontowa podaje do wiadomości, iż właścicielom lub przedsiębiorcom, którzyby na dniu 25 maja 1859 ciężkie lub lekkie konie od 14 miary 1 cal, do 15 miary 2 cale ck. Komisyi assenterującéj w Brzostku dostawili, tymże powiat remontowy Brzostecki prócz taksy remontowéj 130 złr. w. a. za lekkiego, a 200 złr. w. a. za ciężkiego konia wraz z procentem przez Wysokie Aerarium wypłacać się mającéj na każdym zaassenterowanym koniu lekkim 40 złr. w. a., zaś na koniu ciężkim 60 złr. w. a. z funduszów powiatowych natychmiast dopłacić się obowięzuje.

C. k. Urząd powiatowy

Brzostek dnia 16 maja 1859.

OBWIESZCZENIE.



Ces. król. uprzyw. KOLEI GALIC. KAROLA LUDWIKA.

Niniejszem zawiadamia się szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym transporta towarowe na całéj przestrzeni ck. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika ustają; jako też pociągi mięszane 5ty, 6ty, 13ty i 18ty aż do dalszych w tym względzie rozporządzeń kursować więcéj nie będą.

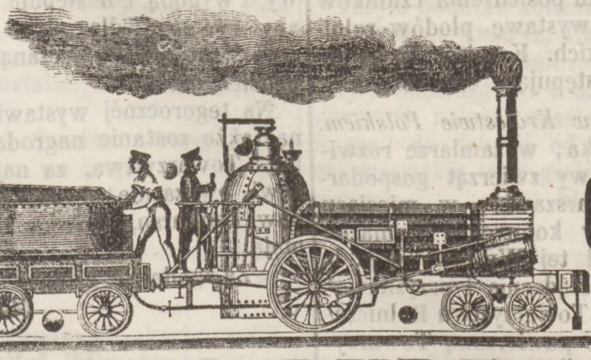
Przywrócenie ruchu pociągów towarowych i powyższych mięszanych, podane będzie do publicznéj wiadomości osobnemi obwieszczeniami.

Z c. k. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika.

Kraków dnia 18 Maja 1859 r. (449-2-3)

Obwieszczenie.

Ces. kr. uprzyw.



KOLEJ GALICYJSKA KAROLA LUDWIKA.

Dostarczenie przedmiotów do urządzenia dworców i strażnic kolei żelaznéj od Rzeszowa do Jarosławia potrzebnych, w drodze ofert uskutecznić zamierza się.

Główniejsze artykuły téj dostawy obliczono tymczasowie:

Roboty stolarskie	na 6,800	złr. wal. austr.
„ zegarmistrzowskie	„ 1,650	„ „ „
„ blacharskie.	„ 8,500	„ „ „
„ ślusarskie	„ 8,900	„ „ „
„ kowalskie	„ 1,680	„ „ „
„ mechanickie	„ 11,100	„ „ „
„ kuśnierskie i krawieckie	„ 3,900	„ „ „

a dostarczający w miarę potrzeby do przystawienia większéj lub też mniejszéj ilości obowiązać się mają.

Szczegółowe wykazy tych robót wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy od 20go b. m. znajdować się będą w Biórze centralnem (Hohenmarkt, Galvagnihof) do przejrzenia i zaprasza się tedy niniejszem chcących podjąć się dostawy tych przedmiotów, ażeby oferty swoje z napisem **„Anbot für die Lieferung von Einrichtungs-Gegenständen“** z załączeniem wadium 5 procentowego od sumy, za pożądaną robotę obliczonéj, Dyrekcyi Centralnéj najdaléj do **30go maja** r.b. w południe nadesłać chcieli. (440-3)

Z Rady zawiadowczéj ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	328‴ 56	+13 6	63	wschodni słaby	pogoda			
	10	328 10	11 1	81	półn.-wschodni sł.	„		+6'8	+15'5
19	6	327 61	10 5	86	„	pogoda z chmurami			

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*